

Pierwsze wyniki prac komisji zakładowych w przedsiębiorstwach morskich

Wczoraj w Gdyni odbyło się plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Mar. i Portowców poświęcone dwóm wczorajszym zagadnieniom: zadaniom instancji i organizacji związkowych oraz samorządów robotniczych w sprawowaniu kontroli społecznej oraz problemom związanym z wdrażaniem nowego systemu bodźców ekonomicznych w przedsiębiorstwach resortu żegluga i Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej. Obradami kierował przewodniczący ZG ZZMiP M. Berzecki.

Podstawą dyskusji, w której mówcy wymieniali doświadczenia z różnych zakładów pracy starali się znaleźć drogę do zwiększenia skuteczności działania kontroli społecznej, był referat sekretarza Zarządu Głównego ZZMiP H. Kobylińskiego oraz materiały dostarczone wcześniej członkom plenum.

M. in. stwierdzono, że w ostatnim okresie nastąpiła znaczna poprawa w pracy organów samorządu robotniczego, a zwłaszcza w zakresie przygotowania i przebiegu sesji KSR i KE. Wyraża się ona np. w staranniejszym opracowywaniu materiałów, w osiąganych efektach ekono-

micznych - społecznych, będących wynikiem realizacji uchwał samorządu, postulatów założeń i in. Istnieją jednak jeszcze niedomagania zwłaszcza wtedy, gdy rady zakładowe, robotnicze, i KSR podejmują uchwały zbyt ogólnikowo, gdy kuleje informacja lub w przypadku, gdy organizacje związkowe i samorząd robotniczy nie wykorzystują swoich ustawowych uprawnień. Zdaniem mówcy, że ich funkcje kontrolne ograniczają się do formalnej akceptacji wniosków. Tymczasem teraz, gdy ekonomika nasza przechodzi na intensywniejsze metody gospodarowania, sprawa wszechstronnej kontroli społecznej, wykonywanej prawidłowo w każdym przedsiębiorstwie, nabiera wielkiego znaczenia.

W sprawie tej podjęto odpowiednią uchwałę, która powinna pomóc aktywowi związkowemu i samorządowemu w należytych sprawowaniu funkcji kontrolnych.

W informacji złożonej przez P. Kędzierskiego przedstawiono przebieg prac przygotowawczych, związanych z wprowadzeniem w życie nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania. Są już pierwsze efekty pracy komisji zakładowych: m. in. wykryto w całej branży rezerwy w zatrudnieniu i opracowano programy ich zagospodarowania. Zaproponowane już zostały wskaźniki syntetyczne i zadania odcinkowe, w oparciu o szczegółową analizę stanu gospodarki poszczególnych przedsiębiorstw. Obecnie komisje zakładowe zajmują się kwestią usprawnienia w zakresie organizacji i zarządzania w przedsiębiorstwach.

(sta)

S. Jędrzychowski z wizytą w Kanadzie

WARSZAWA (PAP). — W dniach 11 do 13 października br. minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Jędrzychowski, złoży oficjalną wizytę w Kanadzie na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Kanady, Mitchell Sharpa.

Nowy ambasador ZSRR w ZRA

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Władimira Winogradowa ambasadorem ZSRR w Zjednoczonej Republice Arabskiej. W. Winogradow pracuje w ministerstwie spraw zagranicznych od 1962 r. Był ambasadorem ZSRR w Japonii w latach 1962 — 1967. Od 1967 r. pełni funkcję zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR.

Epidemia cholery w Indiach

DELHI (PAP). W indyjskim stanie Bihar panuje epidemia cholery. Jak podaje agencja prasowa Indii — PTI, jedynie w rejonie Bhagalpur w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zarejestrowano 614 przypadków z chorobą na cholera, 165 osób zmarło.

Gen. Torrez opowiada się za niezależną polityką

MEKSYK (PAP). Nowy prezydent Boliwii gen. Juan Jose Torrez, w wywiadzie dla agencji Prensa Latina oświadczył, że jego rząd będzie prowadził niezależną politykę zagraniczną, opartą na zasadach nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych narodów, a także będzie dążył do rozszerzenia stosunków dyplomatycznych i handlowych ze wszystkimi krajami.

Torrez podkreślił, że Boliwia wypłaci odszkodowanie amerykańskiemu towarzyszemu naftowemu „Gulf Oil”, które zostało znacjonalizowane przed kilku miesiącami. Torrez przypomniał, że gospodarka Boliwii uzależniona jest od wywozu cyny, która stanowi 60 procent krajowego eksportu. Wypowiedział się on za jak najszybszym rozwo-

jem przemysłu górniczego i przetwórczego, co pozwoliłoby na zwiększenie boliwijskiego eksportu.



7 bm. w godzinach wieczornych zakończył się kryzys w Boliwii wywołany buntem prawicowego generała Mirandy. Prezydentem kraju został generał Juan Torrez, przywódca lewicowego ugrupowania w armii. Po objęciu władzy generał Torrez wygłosił z balkonu pałacu prezydenckiego, przemówienie do mieszkańców La Paz.

Niz: przemawia generał Torrez (z podniesionym ramieniem).

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXVI, nr 240 (8159)

Piątek 9 października 1970 r.

Cena 50 gr



Przemówienie inauguracyjne wygłasza rektor Akademii Medycznej prof. dr Marian Górski.

„Gaudeamus igitur“ w AMG

Pierwsza w Polsce Ludowej uczelnia lekarska wkroczyła w drugie ćwierćwiecze

W dniu 8 października 1945 roku ukazał się dekret Krajowej Rady Naro-

dowej, powołujący do życia pierwszą w Polsce Ludowej uczelnię lekarską — Akademię Medyczną w Gdańsku. Dlatego właśnie wczoraj, 8 października 1970 roku, odbyła się w tej uczelni inauguracja 26 już roku akademickiego.

Przybyli na tę uroczystość: I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka, minister zdrowia i opieki społecznej prof. Jan Kosztrzewski, wiceminister zdrowia doc. Marian Siliński, przewodniczący Prezydium WRN Tadeusz Bejma, sekretarz KW PZPR Wacław Banaś, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego Piotr Stolarek, przewodniczący WK SD prof. Bolesław Kasprowicz, rektorzy i przedstawiciele wyższych uczelni, przedstawiciele organizacji społecznych, liczni przyjaciele i współpracownicy uczelni oraz ci, którzy po raz pierwszy uczestniczą w uroczystości — studenci pierwszych lat AMG.

Za stołem prezydalnym zajmują miejsca dostojni goście, członkowie władz uczelnianych, profesorowie, kadra naukowa. Chór AMG śpiewa hymn państwowy. Zebrani chwila ciszy czczą pamięć tych, którzy zmarli w ostatnim roku akademickim.

Przemówienie inauguracyjne wygłasza rektor AMG prof. dr Marian Górski. Mówi on o olbrzymim dorobku uczelni, która w minionym 25-leciu opuściła ponad 7 tysięcy absolwentów; o osiągnięciach naukowych kadry, która w większości wyrosła spośród absolwentów

mim dorobku uczelni, która w minionym 25-leciu opuściła ponad 7 tysięcy absolwentów; o osiągnięciach naukowych kadry, która w większości wyrosła spośród absolwentów



AMG, pod kierunkiem wielu znakomitych profesorów; o dorobku naukowym, uwidocznionym w postaci ponad 8 tysięcy publikacji naukowych, 200 podręczników itp.; o szerokim zakresie usług lekarskich, prowadzonych w oparciu o szpitala kliniczne i przychodnie specjalistyczne (udzielono m. in. ponad 1700 tys. porad, przeprowadzono 175 tys. wielkich i 353 tys. mniejszych zabiegów chirurgicznych, odebrano 74 tys. porodów).

• Dokończenie na str. 2

Oświadczenie MSZ Zw. Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — W Moskwie ogłoszono oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, w którym czytamy m. in.:

Radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że Izrael i popierające go Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za to, że Jarring faktycznie nie może przystąpić do wykonywania swojej misji.

Związek Radziecki był i pozostaje stanowczym zwolennikiem politycznego uregulowania problemów Bliskiego Wschodu na podstawie wykonania wszystkich postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

Oświadczenie podkreśla, że osobistości oficjalne w Stanach Zjednoczonych rozpowszechniają wszelkiego rodzaju zmyślane informacje, jakoby

wskutek stanowiska Związku Radzieckiego zastraszona była sytuacja na Bliskim Wschodzie, że Związek Radziecki rzekomo „narusza zobowiązania” podjęte w związku z zaprzestaniem ognia w strefie Kanalu Sueskiego, z wyrażonej inspiracji kół oficjalnych prasy amerykańskiej rozwinęła oszczerczą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie ulega wątpliwości, że kampania ta ma na celu świadome wypaczanie polityki Związku Radzieckiego i jednocześnie usprawiedliwienie izraelskich kół rządzących, które ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za obecną ostrą sytuację na Bliskim Wschodzie, „naruszenie porozumienia o zaprzestaniu ognia, za trudności z jakimi spotykała się misja specjalnego przedstawiciela ONZ Jarringa,

Świat

BERLIN (PAP). We czwartek na teren manewrów odbywających się na terytorium NRD, pod kryptonimem „bratersko broni” przybył naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw członkowskich Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego I. J. Jakubowski.

MEKSYK (PAP). O północy z czwartku na piątek rozpoczyna się w całej Argentynie 24-godzinny strajk powstający na znak protestu przeciwko polityce rządu w dziedzinie gospodarczej i politycznej.

HELSINKI (PAP). We czwartek przybył do Helsinek minister handlu zagranicznego ZSRR W. Patoliczew w celu zakończenia rozmów o wymianie handlowej między Związkiem Radzieckim a Finlandią na rok 1971.

ULAN BATOR (PAP). We czwartek w Ulan Bator rozpoczęła się druga sesja Biura Światowej Federacji Związków Zawodowych. Biorą w niej udział delegacje z 23 krajów świata.

RZYM (PAP). Padające bez przerwy od 24 godzin ulewne deszcze, połączone z oberwaniami się chmur, spowodowały katastrofalną powódź na Riwierze włoskiej w okolicy Genów.

KOPENHAGA (PAP). Prasa duńska podaje na czołowych miejscach relacje z procesu twardzieli. Skazanie na 6 lat więzienia interpretowane jest jako zastosowanie przez Danię „ostrego kursu wobec piractwa lotniczego”. Dziennik „Politiken” podaje reakcje pilotów duńskich, którzy są zadowoleni z surowego wyroku.

Podziękowanie ambasady ZRA

Ambasada Zjednoczonej Republiki Arabskiej w Warszawie pragnie wyrazić głęboką wdzięczność narodowi i rządowi polskiemu za serdeczny żal i wyrazy współczucia okazane w związku ze zgonem prezydenta ZRA — Gamal Abdel Naseera.

Szczera sympatia okazana w tych tragicznych dla nas dniach była wymownym świadectwem przyjaźni i braterskich stosunków łączących oba nasze narody i rządy. Do głębi poruszeni jesteśmy faktem, że narody milujące pokój, a wśród nich również naród polski, dzieliły wraz z nami ogromną stratę, którą stanowi śmierć prezydenta ZRA — Gamal Abdel Naseera.

Równocześnie Biuro Prasowe przy ambasadzie ZRA w Warszawie przekazało wyrazy głębokiej wdzięczności prasie polskiej i wszystkim środkom masowego przekazu.

Przemówienie el Sadata w Zgromadzeniu Narodowym

KAIR (PAP). — Jak podaliśmy, egipskie Zgromadzenie Narodowe udzieliło jedno myślnego poparcia kandydatowi Anwar el-Sadata na stanowisko prezydenta ZRA. Sadat wygłosił w Zgromadzeniu przemówienie, w którym oświadczył, że będzie kontynuował linię Gamala Abdela Naseera. Stwierdził on,

że głównym obowiązkiem jest wyzwolenie terytoriów arabskich i przywrócenie praw Palestyńczykom. Realna gwarancja tego jest umocnienie potencjału bojowego sił zbrojnych.

ZRA będzie nadal prowadziła politykę niezaangażowania, nie oznacza to jednak biernego stanowiska. Będzie w dalszym ciągu — powiedział Sadat — walczyła z siłami syjonizmu i imperializmu.

Jesteśmy zaangażowani w sprawę wolności pokoju i postępu. Dlatego też musimy przeciwstawiać się niebezpieczeństwom, które im grożą. ZRA utrzymuje stosunki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, co jest całkowicie zgodne z polityką niezaangażowania.

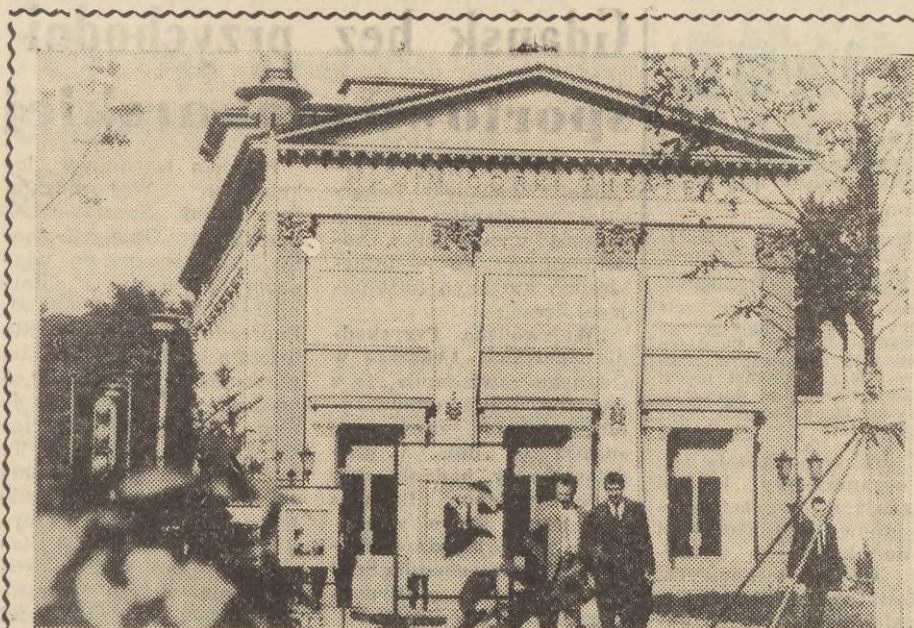
Powinniśmy kontynuować walkę o jedność narodu arabskiego — powiedział A. Sadat. Jesteśmy jednym narodem, który ma jedną historię, jedną jest nasza walka i jeden los.

Nie usłyszycie nie nowego ode mnie — powiedział A. Sadat. Przyszedłem do tego budynku tylko z jednym dokumentem, który był programem Gamala Naseera i będzie moim programem. Ten dokument — to karta z 30 marca 1968 r. Karta ta została przygotowana przez Naser i została zaakceptowana przez naród wkrótce po wojnie arabsko-izraelskiej. Ona to wytycza politykę ZRA.

Rozmowy PRL-Bonn

BONN (PAP). Podczas pobytu w Bonn, związane z szóstą rundą rozmów między delegacją Polski i NRF, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz przeprowadził szereg rozmów z osobistościami życia politycznego NRF.

W dniach 6 i 7 października br. wiceminister Józef Winiewicz rozmawiał w urzędzie kanclerskim z sekretarzem stanu Egonem Bahrem. Wczoraj przed południem odbyła się rozmowa z ministrem spraw zagranicznych NRF Walterem Scheelem oraz sekretarzem stanu w tym ministerstwie Georgem Ferdinandem Duckwitzem.



Teatr im. Gorkiego w Berlinie wystawia obecnie dwie sztuki współczesne: Klaus Wolfa „Obozowe ognisko” i Rainera Kerndla „Spotkanie dziewczyny”. Obie premiery przygotowane w związku z trwającym od 27 września do 11 października tradycyjnym Festiwalem Berlińskim.

M. Bereziuk, F. Makielski i J. Głowienko zwycięzcami w konkursie „Złotej Wiechy”

Na Wybrzeżu Gd. wojewódzkie eliminacje VI ogólnopolskiego konkursu na najlepszy budynek inwentarski 1970 r. „Złota Wiecha” wyłoniły już zwycięzców. Uroczystość podsumowująca wyniki poprzedziły wizje lokalne. Członkowie wojewódzkiej i powiatowych komisji wraz z liczną grupą rolników woj. gdańskiego, zainteresowanych nowym budownictwem odwiedziły wspólnie trzy gospodarstwa: Michała Bereziuka w Janówce w pow. malborskim, Feliksa Ptasińskiego w Parszewie oraz Franciszka Makielskiego w Subkowach w pow. tczewskim.

Finał eliminacji nastąpił w Kulicach w pow. tczewskim.

Zebranych powitał, gratulując zwycięzcom konkursu, architekt wojewódzki Konrad Piawinski, który omówił także cel akcji i duże jej znaczenie dla wzrostu produkcji zwierzęcej. Następnie ogłoszono wyniki tegorocznych eliminacji. Społeczne komisje powiatowe wyróżniły w woj. gdańskim 16 budynków nowych i 3 budynki zmodernizowane. W efekcie kolejnych eliminacji i wizji lokalnych społeczna komisja wojewódzka przyznała 3 równorzędne nagrody. Zdobyli je: Michał Bereziuk w Janówce w pow. malborskim — 4500 zł, Franciszek Makielski w Subkowach — 4500 zł, i Józef Głowienko w Rozalinie w pow. leżborskim — także wartości 4 tys. zł. Ponadto wyróżniono budynek Stanisława Czapskiego w Lipach w powiecie kościerskim — nagroda 2 tys. zł. Robert Bober w Bukowej Górze w pow. kartuskim otrzymał nagrodę 1500 zł. Za najbardziej pomysłową modernizację budynku stałego nagrodę w wysokości 3 tys. zł dostał Albin Funk z Miłoszewa w pow. wejherowskim.

Nagrody otrzymali także mieszkańcy, którzy wykonywali najlepsze budynki: T. STACHEWICZ z pow. malborskiego, BERNARD SUMIŃSKI z pow. tczewskiego i BRUNON SIKORA z pow. leżborskiego. Ponadto nagrodzono społeczne komisje w Malborku, Tczewie i Leżborku. Trzej główni zwycięzcy w eliminacjach wojewódzkich wezmą udział w eliminacjach krajowych.

Wyrażając ofiarodawcom z naszego województwa słowa podziękowań i uznania, Woj. Zarząd PKPS apeluje — zwłaszcza do rolników — o dalszą pomoc. Istnieje bowiem pilne zapotrzebowanie nie tylko na pościel, ciepłą odzież i bieliznę, ale także na pasze dla uratowanego przed głodem inwentarza. Gdańska wieś może mu pomóc w przetrwaniu zimowego i przedwiośniowego okresu, przekazując dary w postaci ziarna, ziemniaków i innych ziemniaków.

Aktywność PKPS rozpoczął już zbiorów w pow. kościerskim. W najbliższych dniach obejmą one rolników wszystkich powiatów naszego województwa.

I. P.

T. Ch.

8-15 B.M. TYDZIEŃ OCHRONY PRZYRODY

WYKŁADNIK IDEI ZNAJAD YELLOWSTONE

UICICHŁO skrzywienie kół, chrząst upręży i tętent kopyt konskich. Umilkł gwar zmierzających dzieci i ujadanie czujnych psów. Wielkie, ładowne wozy utworzyły szaniec obronny, wewnątrz którego płonęły ogniska. Zerdzie wieczornych dymów piły się ku niebu, na ścianach kanionu tańczyły rozmazane cienie, z dala niosł się przytłumiony szum rzeki i szelest koron drzew zdziwio-

nym widokiem białych ludzi. Po raz pierwszy dotarli tu ich nogi. Siedzieli przy ogniskach zmęczeni, ale zachwyceni pięknem okolicy. Według praw Dzikiego Zachodu mogli zażądać terytorium, do którego dotarli, podzielić między siebie ziemię, której tak długo szukali. Oczarowani przepięknym dzikim krajobrazem, bogactwem tej górskiej krainy obfitującej w lasy pełne zwierząt, gorące źródła i gejzery, jeziora i wodospady — wtedy, w pamiętną noc 19 września 1870 roku, oni — ubodzy osadnicy, przy nikłym świetle ognisk powzięli wielkopomną decyzję: nie przywłaszczą sobie świeżo odkrytych terenów, lecz dołożą starań, by stały się one własnością całego narodu i w nie naruszonym pierwotnym stanie zostały zachowane dla przyszłych pokoleń.

Mrożony specjal

Popularne grzyby kurki, wysyłane w tysiącach ton za granicę, eksportowano przeważnie natychmiast po zebraniu, co utrudniało transport i przyczyniało się do wędnięcia towaru. Zastanawiano się więc długo, jak kurki zamrażać, by jednocześnie nie traciły swego naturalnego smaku.

Zadanie to udało się pracownikom chłodni w Olsztynie. Przygotowali oni kilka 10-kilowych próbek i wystawili do degustacji Francuzom, Szwedom i Duńczykom. Zawsze przy szły opinie pochlebne. Metoda zamrażania będzie więc stosowana na szerszą skalę.

2 lata trwało ulepszenie tej niebywałej na ówczesne czasy, a przecież historycznej decyzji. W 1872 r. rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wydał ustawę o utworzeniu pierwszego na świecie parku narodowego Yellowstone. Obejmuje on rezerwat przyrody w Górach Skalistych w Sta-

nach Wyoming, Montana i Idaho, bogaty zwierzętami, ok. 400 gorącymi źródłami, wulkany błotne, jeziora i wodospady — razem 8871 km kw.

PIONIERZY Dzikiego Zachodu postawili na swoim: odkryta przez nich kraina stała się własnością całego narodu — wielu jego pokoleń. Ale przy okazji zapoczątkowali oni coś, czego nie przewidywali, a co ogarnęło cały świat i stało się — w miarę rozwoju cywilizacji — niemal obowiązkiem człowieka: stworzyli ideę ochrony przyrody.

Już w 16 lat później w 1888 r. Bogusław Królkowski wysuwa projekt ochrony Tatr. W warunkach niewoli nie został on zrealizowany, ale przecięła polską myśl ochrony ojczyzny przyrody o 21 lat wyprzedziła ustanowienie pierwszego w Europie (w Szwecji) parku narodowego.

Dziś mamy ich w Polsce 11, a najmłodszy ten nasz: Słowiński Park Narodowy. Istnieje również zabytki i pomniki przyrody, rezerwaty i różne inne formy i metody jej ochrony, ale nigdy jeszcze idea zrodzona w górnym biegu rzeki Yellowstone nie nabrała takiego znaczenia jak obecnie, kiedy państwa i narody świata zaalarmowane zostały raportem sekretarza generalnego ONZ o katastrofalnym wpływie człowieka na otaczającą go przyrodę. Dokument ten stanowi podsumowanie wyników gospodarki ludzkiej w przyrodzie na przestrzeni wieków i wzajemnych stosunków między człowiekiem a jego ekologicznym środowiskiem. Z najwyższego go międzynarodowego fo-

rum, z trybuny organizacji cieszącej się uznaniem całego świata, padły słowa surowej przestrogi, iż zaniechanie wód rzek, jezior, mórz i oceanów, naruszenie biologicznej równowagi na Ziemi i skażenie powietrza — może doprowadzić do nieodwracalnych zmian.

SKUTKI zanieczyszczeń i całej działalności człowieka nie ograniczają się bowiem do granic państw czy kontynentów. W morzach oddległych od lądów stwierdzono znaczne ilości chemicznych środków trujących używanych w rolnictwie, splukanych przez deszcz i zniesionych przez rzeki. Popularny DDT dotarł już do Antarktyki. Insektycyd ten wykryto u pingwinów i fok. Opady promieniotwórcze topione w oceanach grożą skażeniem ogromnych obszarów wód i wywołują zgodne protesty nie tylko uczonych. Dyskusja przeprowadzona w Zgromadzeniu Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych wykazała ponad wszelką wątpliwość, że po raz pierwszy w dziejach nad środowiskiem otaczającym człowieka narasta kryzys, którego nie przyniosły żadne wojny, epidemie ani katastrofy.

Miarą powagi sytuacji i pilności rozstrzygnięcia wielu sprzecznych zagadnień i interesów jest postanowienie zwołania pod egidą ONZ pierwszej światowej konferencji poświęconej problemom zabezpieczenia człowiekowi warunków życia na Ziemi.

I to jest właśnie wykładnik idei zrodzonej 100 lat temu w Górach Skalistych: ochrona przyrody nie przed człowiekiem, ale dla człowieka. (zbiec)

Drugie zebranie Zespołu Badań Nautologicznych

W gmachu Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Oliwie odbyło się drugie zebranie robocze powołanego niedawno przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN ZESPOŁU BADAŃ NAUTOLOGICZNYCH. Zespół składa się obecnie z członków Polskiego Towarzystwa Nautologicznego i został powołany do życia dzięki sugestii tego towarzystwa.

Mgr Zygmunt Kłodnicki (Wrocław) przedstawił konspekt pracy *Pojazdy wodne Austro-Węgry*. Temat wiąże się z prowadzonymi już wcześniej studiami nad żegluga i statkami tego obszaru, ukazanymi również w pracy magisterskiej *(Żegluga ludów Austro-Węgry, 1964)*. W podjętej pracy w ramach Zespołu na czoło wysunęło się pojęcie wodny (typy, proces budowy, ośrodki szkieletowe, technika produkcji, osprzęt etc.) i jego rozwój ukazany na szerokim tle żegluga.

Konspekt pracy referował również dr Konrad Misztal, (Gdańsk), który ma w niej przedstawić *Wpływ osiągnięć naukowych i postępu technicznego na rozwój społeczno-gospodarczy*. Obszarem badawczym jest port.

Dr Mieczysław Prosnak (Łódź) przedstawił wyniki badań nad realizacją części zgłoszonej pracy *„Rozwój konstrukcji morskiego statku europejskiego do końca XVIII wieku. Omówił konstrukcję występującą w północnym i południowym obszarze nauki europejskiej oraz kontynentu azjatyckiego aż do końca epoki brzozy”*.

Mgr Henryka Romańska (Wrocław) zapoznała ze-

branymi z wstępnymi wynikami gromadzenia materiałów do pracy *Analiza wartości nautycznej pierwotnych map żeglarskich obszaru Oceanii*.

Tematem głównych obrad miała być dyskusja nad planem badań Zespołu w latach 1971-1972. Planem opartym na potrzebach nie tylko rozwoju w Polsce badań nautologicznych, ale również na sugestjach tematycznych naszych gospodarki morskiej, a więc przedsięwzięciach, zjednoczeń i instytucji naukowych. Niezależnie, mimo rozszania wielu zaproszeń i przeprowadzonych rozmów, przedstawiciele swych przysłały tylko Wyższą Szkołę Morską w Gdyni i Zjednoczenie Żegluga Śródlądowej i Stoczni Rzecznych (Wrocław).

Z tego powodu dyskusję nad planami badawczymi Zespołu przełożono do następnego zebrania Zespołu.

W zastępstwie przewodniczącego Zespołu prof. dra Bolesława Kasprzaka zebranie prowadził prof. dr Kazimierz Kubik.

Władysław DRAPELLA

Perz w cenie

Szkodliwy dla pól i łąk niepotrzebny nikomu chwast, o nazwie perz, zrobił niespodziewaną karierę eksportową. „Herbapol” płać zbieraczom za kilo klaczy perzu 18 zł, tzn. o 7 zł więcej niż np. za tatarak. Perz służy bowiem do wyrobu różnych leków i ma stałego nabywcę w postaci za granicę firmy Bayer.

WITOLD POPRZECKI Pieć przed dwunastą

W maju Mirhold z ekipą pięćdziesięciu innych pracowników III Oddziału wyjechał do Gratzu „ustawić” zakłady Steyera: od czerwca zakłady te poczęły produkować miesięcznie 8000 sztuk lekkich karabinów maszynowych. W Europie do 1939 roku nikt nie wyprodukował lepszych. Ktoś, co obmyślił model nazywany bergmannem, na pamięć jakiegoś zmarłego dygnitarza austriackiego — umiał myśleć, miał wyobraźnię. Szybki strzał, łatwa wymiennosc magazynków, lufa nie nadmiernie długa, ochraniać powietrzny od lufy w razie gdyby się od dłuższego strzelania rozgrzała, wizjer nastawiany jednym palcem, możliwość strzelania „od oka” i „od ręki”, seriami i pojedynczo — słowem ogromna ilość zalet, których razem nie miała żadna dotychczasowa broń szybkostrzelna. Obfotografowany w kil-

kunastu wersjach, rozłożony na części, dane produkcyjne, wszystkie parametry i wymiary do jednej dziesiątej milimetra — przez szlache do Warszawy.

— I znów za pół darmo! — westchnął Chęciński. — Gdybyśmy za to zażądali choć z dziesięć tysięcy marek! To już by nam uwiarowało!

— Sądzi pan, że Pionki nie podejmą produkcji czego podobnego?

Na pewno nie! Choćby do tych wszystkich danych, które ty zgromadziłeś, ja dołożyłem uwagi krytyczne: bergmann może być lepszy, jeżeli chłodniczy płaszcz i kolbę wykonać z cieńszej blachy stalowej jak i to, że lufa bez szkody dla celności strzału może być krótsza. Przy mniejszym zużyciu żelaza i stali moglibyśmy się zbroić w tempie nie wiele wolniejszym.

— Sądzi pan, że jeszcze nie jest za późno?

— Jeszcze nie jest za późno... W każdym razie ten twój Mirhold to drugi równie cenny nabytek, jak Truda. Za tego bergmanna dostarczonego tobie grozi mu utrata głowy w Moabicie, a on się z pewnością o nic nie pytał?

— No... pytał się, czy nie mieliśmy kłopotów w opiekowaniu się Ewą. A że ja się interesuję wszystkim, więc nie widział w tym nic złego, aby mi pokazać bergmanna, których przywiózł kilkanaście dla wszystkich naszych instancji i... nikomu się nie wyliczał z tego.

W czerwcu Truda zaniechała studiów. Właściwie nie była zdecydowana, gdyż w nauce pomagała jej z jednej strony Ewa Linner, z drugiej Rita Heller wdzięczna mi za dobre zajęcia. Gdy jednak Rita usiłowała jej wytłumaczyć czeskie „ptaszki” nad niektórymi literami, jak r, c, itp... i nic z tego nie wyszło, wtedy Rita Heller powiedziała:

— Truda nie męcz się, bo nie dasz rady. Nie przebrniesz przez sławistykę, bo masz słuch... czy ja wiem, jak to nazwać, bez

pamięci muzycznej. Nie muzykalna jesteś na takie dźwięki, jak w czeskim, polskim czy rosyjskim.

Truda od werdyktu tego odwołała się, a ja całkiem już żartobliwie potwierdziłem:

— Nie ma sensu, żebyśmy się w dwójnasób, widziałem, że się doksztalca jak przystało na „generalską córkę”, co już dawniej ustaliliśmy.

W lecie 1938 r. „Beobachter” rozpoczął kampanię antyczeską. Była ona szyta tak grubymi nićmi, że ofiarą aresztowań padł nawet Prszka, którego jako żywo nie można było podejrzewać o jakąkolwiek działalność antyniemiecką, szpiegowską lub coś w tym rodzaju. Nawet Mattick skrzywił się na to z niesmakiem, ale listu do gestapo z prośbą o zwolnienie podpisać nie chciał.

Sprawę załatwiła Rita Heller, którą przedłożyła Tillerowi odrębne pismo z własnym podpisem, argumentujące przeciw takiemu nonsensowi i pulkownik nakazał sztabowi Himmlera zwolnić profesora Prszkę.

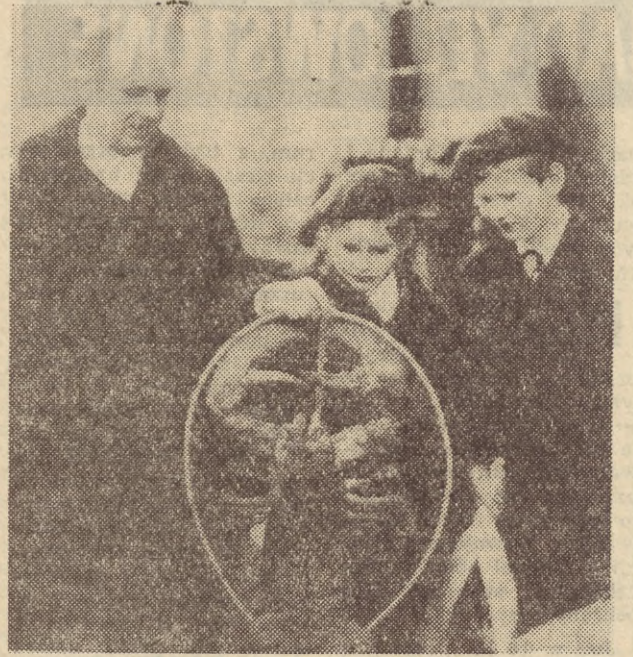
Gdzie to te czasy, kiedy generałowi Koenigowi ręce położyły się od rozmowy z Himmlerem! Prszka tego dnia został wypuszczony i opatrzone listem żelaznym Abwehry, że bez porozumienia z pulkownikiem Tillerem aresztować go nie wolno.

Prszka najpierw zgłosił się z podziękowaniami do mnie, ale mu lojalnie wytłumaczyłem, że, owszem, napocząłem sprawę, ale nie nie zwojowałem, bo nie uzyskałem przyzwolenia ilości podpisów, natomiast on wolność zawdzięcza Ricie Heller.

Prszka ruszył brwiami, dopytał się o adres Rity i wysłał jej kosz kwiatów, ale oświadczył, że nie podziękował, co tylko ja zauważyłem. W wykładach języka czeskiego nie było wielkiej przerwy, stracił mi wszystkich dwa.

(C. d. n.)

Z dalekich łowisk



Rybak z trawlera „Walsz”, Henryk Dubiel przywiózł z dalekich łowisk atlantyckich przeszło półmetrowej długości homara, którego sam preparował. Jest to jeden z upominków, jakie przywiózł dla swych synów.

Fot. Wł. Nieżywiński

Dwie wystawy

Staraniem gdańskich esperantystów oraz dyrekcji „Domu Książki” w księgarni przy ul. Długiej otwarto ostatnio, z okazji 25-lecia ruchu esperantkiego w Polsce Ludowej wystawę podręczników i słowników tego języka. Można tam znaleźć wydawnictwa przez Światowy Związek Esperantystów (UES) podręczniki do nauki esperanto (tzw. „klucze”), zawierające zasady gramatyki, małe słowniki wyrazów (tych najkonieczniejszych) oraz różne ćwiczenia. Egzemplarz takiego podręcznika nie przekracza wagi... 10 gramów. Na wystawie można też zobaczyć prawdziwy rarytas dla bibliofilów, mianowicie pierwszy podręcznik do nauki esperanto, wydany w 1887 r. w Warszawie w wersji francuskiej.

Wystawa czynna będzie do 18 bm., a więc jeszcze do końca przyszłego tygodnia.

Natomiast księgarnia przy ul. Garniejskiej w Gdańsku prezentuje, w jednej z witryn, w związku z trwającym od 5 do 11 bm. Tygodniem Archeologii, wydawnictwa z tej właśnie dziedziny nauki. Wystawa jest naturalnie tylko jedną z form propagujących osiągnięcia archeologii. Gdański oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego oraz Muzeum Archeologii organizuje szereg interesujących odczytów.

Kurs tańca

MDK w Gdańsku-Nowym Porcie przyjmuje zapisy na kurs tańca towarzyskiego organizowany przez oddział gdański Polskiego Klubu Tańca Towarzyskiego.

Zgłoszenia osobiste w sekretariacie w godz. 8-18 lub tel. 459-745.

Koszt uczestnictwa: dorośli 120 zł, młodzież 60 zł.

Zgubiono - znaleziono

Ob. Maria Lukaszewicz zam. Jelitkowo - Osiedle Młodych, ul. Wełhera blok 11 kl. A m 10, znalazła 19 ubin, zegarek damski przy pędlu. W Biurze Ogłoszeń w Gdyni, ul. Świętojańska 5/7 sa do odebrania okulary lecznicze znalezione w Gdyni przy pl. Grunwaldzkim. Ob. Leszek Spigarski (tel. 41-93-78) 3 bm, pozostawił w kole elektrycznej, relacji Gdańsk - Gdynia-Stocznia siatkę nylonową ze zdjęciami dla muzeum.

Znow porwano autobus WPK GG

Problem pozostał nie rozwiązany

W nocy ze środy na czwartek o godz. 23.35 porwany został autobus WPK GG „Jelcz” nr rej. 5925 GK. Jak wiadomo tabor komunikacyjny tego przedsiębiorstwa stoi na ul. Partyzantów we Wrzeszczu, nie mieszcząc się w pobliskiej zajezdni. Mieszkańcy w okolicy, bo przy ul. Partyzantów 22 m. 3, Andrzej Zieziński nie posiadający prawa jazdy i będący pod wpływem alkoholu, uruchomił autobus i ruszył w kierunku ul. Słowackiego. Po drodze wjechał na plot i zatrzymawszy w ten sposób pojazd, usiłował uciec z miejsca wypadku, został jednak ujęty przez pracowników WPK GG, którzy go ścigali. Ta noc skończyła się dla niego w izbie Wyrzeźwień.

Skutki nocnej eskapady pijanego amatora cudzych pojazdów nie są na szczęście tragiczne. Ofiar w ludziach nie było, autobus choć uszkodzony - odzyskano. Pamiętajmy jednak, że w podobnych okolicznościach i z tego samego miejsca uprowadzono już raz ogromny przegubowiec, zabijając po drodze w czasie pijańskiego rajdu dwoje młodych ludzi. Zna my również sytuację WPK GG, które ciągle nie ma bazy na garażowanie autobusów i wobec tego nie jest w stanie zapobiec kradzieżom pojazdów. Parkująca one na ul. Partyzantów, a w nocy, kiedy wszystkie zjadą z tras, zajmują również pobliską

O tym wiedzieć warto

Walki w obronie Wybrzeża 1939 r. w ocenie historiografii polskiej, to temat prelekcji, którą wygłosi mgr A. Drzycki o g. 18 w klubie PAX w Gdańsku.

Zajęcia Międzyszkolnego Koła Matematycznego rozpoczynają się dziś o godz. 16 w II Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Sopocie.

W ramach II Festiwalu Kulturalnego. ZD Dom Kultury Kolejowej w Gdyni zaprasza na Biesiadę Literacką pt. „Na antenie i na biurku redakcyjnym” o g. 18.

Esperantysty gdańscy zapraszają na spacer o g. 17. Zbiórka na peronie kolei elektrycznej w Sopocie.

O g. 18 w kawiarni MDK w Nowym Porcie spotkanie z mgr A. Malinowskim na temat działalności Karela Gotta. W Hotelu Robotniczym o g. 17 przegląd nagrań muzyki młodzieżowej.

W Zakładzie Statystyki Uniwersytetu Gdańskiego (Sopot, Armii Czerwonej 101, pokój 13) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym mgr J. Bielicki mówi o zmianach w strukturze zatrudnienia kadr wykwalifikowanych w woj. gdańskim.

Korzystne dla gości i dla gospodarzy

W sezonie letnim gościmy w Gdańsku tysiące małych słazaków, warszawiaków, krakowiaków - dzieci i młodzież z różnych zakątków kraju. W ubiegłym roku kolonie odbywały się w 43 szkołach, w tym roku Wydział Oświaty Prezydium MRN przeznaczył na ten cel 45 obiektów szkolnych.

Bardzo się cieszymy, gdy młodzi goście czują się u nas dobrze, gdy wracają do domu zdrowi, opaleni, pełni wrażeń, zadowoleni. Mamy jednak pełne prawo oczekiwać od organizatorów kolonii letnich - którymi są w większości bogate zakłady pracy - konkretnego rewanżu za możliwość przebywania dzieci w Gdańsku i mieszkaniu w gdańskich szkołach.

Do 1965 roku w tym względzie panował chaos. Wprawdzie władze oświatowe, przekazując swe budynki na kolonie, zawierały z kontrahentem umowy, lecz ich forma była zupełnie dowolna. W rezultacie jedne przedsiębiorstwa wywiązywały się z obietnic wobec szkół, inne szybko „zapominały” o swoich zobowiązaniach, to też wielu szkołom kolonijny interes wcale się nie opłacał. Wczasowicze pozostawiali po sobie spory

bałagan, budynki były często zdewastowane. Niejednokrotnie, jeszcze przed początkiem nowego roku szkolnego, trzeba było dokonywać sporo różnych napraw, remontować pomieszczenia klasowe, korytarze, zaplecze gospodarcze itp.

Sytuacja zmieniła się po wejściu w życie zarządzenia ministra oświaty z dnia 26 lutego 1965 r., które między innymi ustaliło tryb postępowania przy stawianiu wniosków o przyznanie prawa użytkowania obiektów szkolnych na koloniach oraz zasady i warunki użytkowania tych obiektów.

Wkrótce po tym, 6 kwietnia 1965, Prezydium WRN w Gdańsku podjęło uchwałę w sprawie usprawnienia organizacji kolonii na terenie naszego województwa. Zgodnie z tą uchwałą Wydział Oświaty w Gdańsku przeprowadził dokładną analizę istniejących w mieście punktów kolonijnych, ustalił, które obiekty, na co mają być przeznaczone (w niektórych budynkach szkolnych odbywają się latem wczasy dla rodzin nauczycieli zrzeszonych w Związku Nauczycielstwa Polskiego, albo organizuje się schroniska dla młodzieży z obozów wędrownych).

Jednocześnie zabrano się do ujednolicenia form zawierania umów. Z pomocą przyszło Prezydium MRN uchwałą z 11 lutego 1970 roku, wprowadzając aneks określający obowiązki użytkownika, czyli organizatora kolonii, wobec szkoły. Uchwała ta zniósła też trzecie turnusy kolonijne.

W czasie porządkowania umów wyszło na jaw, że sporo zakładów pracy korzystających z gdańskich obiektów szkolnych nie honorowało zawartych umów, często wręcz odmawiało wykonania drobnych napraw i konserwacji w budynku szkoły. Tak było między innymi w Szkole Podstawowej nr 60 użytkowanej na kolonie przez Fabrykę Samochodów Osobowych Żerań. W Szkole Podstawowej nr 58, gdzie organizatorem kolonii było Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych z Sosnowca, czy w „Szóstce”, w której odpoczywały dzieci członków Wojewódzkiego Związku

Spółdzielczości Pracy z Warszawy (z tym zakładem już umowy nie przedłużono).

Najgorsze kłopoty sprawiły tzw. umowy długoterminowe. Np. Kopalnia Węgla Kamiennego „Czerwona Gwardia” w Czeladzi w 1967 r. podpisała umowę o użytkowanie szkoły w Gdańsku-Brzeźnie na okres 40 lat, a „Mostostal” z Zabrzeża w 1963 r. otrzymał placet na korzystanie z budynku szkoły nr 72 na Stogach przez okres 20 lat.

W praktyce okazało się, że organizatorzy kolonii posiadający długoterminowe umowy nie stosowali się do aktualnych wymogów władz terenowych, niedostatecznie przygotowywali budynki przed objęciem w użytkowanie, nie porządkowali ich po zakończeniu turnusów kolonijnych. W tej sytuacji najlepszym wyjściem było rozwiązanie umów, co zresztą zrobił Wydział Oświaty.

Do chwili obecnej uporażdkowano umowy zawarte z 28 organizatorami kolonii na terenie Gdańska, następne 17 umów opracowuje się.

Dzięki unormowaniu tych spraw miasto odnieśli spore korzyści. Umowy zawierane na nowych warunkach oparte są na szczegółowym regulaminie, w którym zobowiązuje się zakłady pracy do zabezpieczenia większych środków na remonty bieżące i kapitalne użytkowanych w Gdańsku obiektów szkolnych, na zakup pomocy naukowych, sprzętu itp. Nowych kontrahentów będzie się zobowiązywać do modernizacji budynków, a niewywiązanie się z podpisanymi umowami, niedotrzymanie terminu i postanowień regulaminu stanowią podstawą do przedterminowego rozwiązania umowy. Oby tylko w ślad za tym szła egzekucja, bowiem tylko poprzez konsekwentne egzekwowanie stawianych wymogów będzie można osiągnąć zamierzony cel.

Jar

Wycieczka zmotoryzowanych

KTM KŁAKSONIK - zaprasza wszystkich chętnych turystów auto-motorowych na niedzielna wycieczkę (11 bież. mies.) na trasie: Gdynia - Włocławek - Pleszew - Świecie - Żarnowiec - Białą Góra - powrót do Gdyni. Zbiórka chętnych w niedzielę w Gdyni o godz. 8.45 na skwerze Kościuszki.

Radio

LOKALNE
12.40 Po obu stronach Łaby, 13.00 Tygodnik wiejski, 13.25 Porady Agrotechniki, 13.30 Wykonawcy z Kamienia - Jaap Hillen (organy), 16.15 Nawiązanie est. - mag. W. Kasprowicka, 16.35 Koncert solistów, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Sprawy do załatwienia - fel. St. Goszczur, 17.25 Szczecińskie popołudnie.

PROGRAM II
9.00 Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina - reportaż z przesłuchań I etapu, 9.55 Konkurs z nagrań orkiestry mandolinistów PR p/d Br. Hajna i E. Cluksz, 10.45 Baśnie i legendy w muzyce, 14.05 Od solisty do orkiestry, 14.45 Błękita sztafeta, 15.00 Konkurs z nagrań Chóru a cappella PR I TV w Krakowie, 15.35 Z płytoteiki rozrywkowej Polskich Nagrań, 19.30 Transmisja z koncertu symfonicznego, 21.23 Polscy żołnierze, 22.30 VIII Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina - transmisja z przesłuchań I etapu.

PROGRAM I
10.05 Trzech w linii prostej - fragm. pow. R. Bratnego, 10.25 Konkurs rozrywkowy, 10.50 Polskie tańce ludowe, 11.20 Muzyczne wizytówki znan. Szpreży, 13.20 Swojskie melodie, 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich, 14.00 Reportaż literacki Zb. Wawerczaka, 15.00 Godzina dla dziewcząt i chłopów, 16.30 Popołudnie z młodzieżą, 18.50 Muzyka i aktualności, 19.30 Konkurs zyczeń, 20.25 Znanne melodie gra orkiestra N. Perfito, 21.30 Teatr PR, 22.00 Magazyn studencki.

PROGRAM III
9.45 Melodie dla zmotoryzowanych, 9.55 Piosenki bez

Gdańsk bez przychodni sportowo-lekarskiej

W Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej w Gdańsku ostatnio zamiast wywieszki z godzinami przyjęć - umieszczono kartkę o następującej treści:

„Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska w Gdańsku zawiadamia, że z powodu braku odpowiedniego lokalu zawieszono z 1 października br. badania okresowe i wstępne. Badania te zgodziła się w zastępstwie przeprowadzać Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska w Bydgoszczy.

Działalność administracyjna, opieka lekarska i przez sportowych oraz nadzór lekarski sekcji wiodących pozostają bez zmian”.

W taki to sposób wielotysięczna rzesza gdańskich sportowców została pozbawiona kontrolnych, okresowych badań lekarskich, bo trudno wymagać od klubów, aby dla dokonania niezbędnych badań wysyłała całe masy zawodników aż do Bydgoszczy.

Dziś Dzień Znaczką



Ten kasownik okolicznościowy w okazji Dnia Znaczką filateliści gdańscy mogą dziś uzyskać w Urzędzie Pocztowym Gdańsk I przy ul. Długiej.

Dzień Znaczką - międzynarodowe święto filatelistyczne ma już wieloletnią tradycję. Pierwsze obchody zorganizowała filatelistów austriackich w 1933 r., a w rok później FIP (Międzynarodowa Federacja Filatelistyczna) zalecała wszystkim krajowym związkom filatelistycznym obchodzić Dzień Znaczką. W Polsce zwyczaj ten wprowadzono w 1956 r., kiedy to wydano z tej okazji piękny blok z podobizną Chopina i Liszta.

Warto wiedzieć, że każdy kraj wyznaczył sobie w innym czasie Dzień Znaczką i nie zawsze termin ten jest stały. W Polsce przyjęto stałą datę 9 października - rocznicę podpisania konwencji pocztowej (UPU) w Bernie w 1874 r. Obecnie kilkadziesiąt krajów wydaje znaczki, kasowniki bądź karty pocztowe dla upamiętnienia Dnia Znaczką.

W Br. Poczta Polska wprowadziła do obiegu pocztowego I. X kartę pocztową z podobizną na znaczku Stanisława Noakowskiego (1867 - 1928) i napisem: „Dzień Znaczką 9. X 1970”.

(4)

Problem warunków lokalowych Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej w Gdańsku znany jest miejscowym władzom sportowym i administracyjnym od wielu lat. Poprzednia przychodnia działała w drewnianym baraku przy ul. Smoluchowskiego (na zapleczu stadionu Lechii). Wielka ciasnota oraz niewłaściwe dla tego rodzaju placówki służby zdrowia warunki sanitarne doprowadziły do wydziania przez Miejską Stację San.-Epid. zakazu prowadzenia w tych warunkach dalszej działalności przychodni.

Ponieważ lokalu dla Przychodni Sportowo-Lekarskiej nie uzyskano, znalazła ona przytułek w siedzibie Wojewódzkiej Przychodni Higieny Szkolnej przy ul. Rogaczewskiego. Kilka klitek w suterenie nie stworzyło jednak przychodni sportowej możliwości normalnej działalności. W dalszym ciągu było bardzo ciasno, a spora część cennej aparatury nie mogła być nawet zainstalowana. Po kilku miesiącach męczących się w tych niezwykle ciężkich warunkach, kierownictwo przychodni zdecydowało wstrzymać przyjmowanie na miejscu pacjentów.

W ciągu minionych kilku lat, władze sportowe wielokrotnie wskazywały obiekty (aktualnie wolno lub mające być wkrótce zwolnione), które nadawałyby się dla potrzeb przychodni. Niestety, zawsze bez skutku. Wprawdzie istnieje porozumienie resortów kultury i fizycznej na temat opieki lekarskiej nad ruchem sportowym, ale ostatecznie nie resorty, lecz miejscowe władze przydzielają lokale. A takiego w ciągu minionych lat dla Przychodni Sportowo-Lekarskiej w Gdańsku nie znaleziono.

R. STANOWSKI

Polki nie należą do najszczuplejszych

Ostatnio w sklepach z galanterią damską pojawiły się tak chętnie noszone przez młodzież i dorosłe kobiety reformy elastyczne (nie „figi”, lecz sięgające prawie kolan). Niestety, największy rozmiar, jaki sprzedawcy oferują - to „piątki”.

Czytelniczki skarżą się, że co najmniej od roku bezskutecznie poszukują większych numerów. Podobno Zakłady Przem. Półprzemysłowego im. Jurczaka w Łodzi otrzymały maszyny (sprowadzone za dewizy), ale produkują one maksymalne rozmiary - „piątki”.

Jeśli to polega na prawdziwie dziwnie się należy tym, kto decydował o sprowadzeniu takich maszyn. Polki nie należą do najsmuklejszych i najmniejszych kobietek na świecie, ale nie chcą też nosić reform z grubego dzianiny oferowanych przez handel.

H.

Elektrociepłownia informuje

Dyrekcja Elektrociepłowni Gdańsk II powiadamia mieszkańców dzielnicy Gdańsk-Portowa, Wrzeszcz i Śródmieście, że w związku z próbami ciśnieniowymi w dniami od 9 do 11 bm. mogą występować okresowe szumy i gwizdy przy stałym w obrębie kilku kilometrów od naszego zakładu.

Za powyższe zakłócenia Dyrekcja przeprasza mieszkańców miasta.